

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:  
Rocznie . . . . . 2 k. —  
Półrocznie . . . . . 1 k. 50  
Kwartalnie . . . . . 2 k. 50  
w Królestwie i Cesarstwie:  
Rocznie . . . . . 2 k. —  
Półrocznie . . . . . 1 k. 50  
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.  
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.  
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.  
Białe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po raz 2 miesięcznie.  
Od naleźności przewyższających 10 rs ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Praksedy P. i Dan. Pr.  
Jutro: Maryi Magdaleny.  
Wschód słońca o godz. 4 min. 6. Zachód o godz. 8 min. 5.  
Długość dnia godz. 15 min. 59. Ulytło dnia godzin 0 minut 40.

Biurow Redakcyi i Administracyi  
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:  
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi a także w Warszawie w składzie H. Hirszfelda ulica Mazowiecka Nr 10, wprost Tow. Krod. Ziemińskiego.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

BULETYN TYGODNIOWY

WYWOZU WYROBÓW ŁÓDZKICH

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym od dnia 11 do 17 lipca włącznie, wywieziono głównych wyrobów łódzkich:

- 1) przędzy wełn. i baw. w kom. kraj. 1,158 pud.
- 2) „ bawełn. do Cesarstwa 1,220 „
- 3) tkanin wełn. i baw. w kom. kraj. 4,508 „
- 4) „ „ do Cesarstwa 36,620 „

W poprzednim tygodniu od dnia 4 do 10 lipca wywóz wynosił:

- 1) przędzy wełn. i baw. w kom. kraj. 988 pud.
- 2) „ bawełn. do Cesarstwa 1,810 „
- 3) tkan. wełn. i baw. w kom. kraj. 5,485 „
- 4) „ „ do Cesarstwa 27,990 „

Sredni wywóz tygodniowy w r. b. od dnia 13 stycznia do 17 lipca:

- 1) przędzy wełn. i baw. . . . . 2,959 pud.
- 2) tkanin różn. rodz. . . . . 34,197 „

Sredni wywóz tygodniowy w latach poprzednich, w przecięciu z całego roku (w pudach):

	przędza baw.	tkaniny
w roku 1881	2,704	18,530
„ 1882	2,461	21,150
„ 1883	2,918	23,986
„ 1884	985	27,018
„ 1885	3,105	27,770

## USTAWA

### WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA OCZYSZCZANIA I SPRZEDAŻY SPIRYTUSU.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 158).

§ 40. Dla sprawdzenia dorocznego sprawozdania i bilansu, zebranie ogólne akcyonaryuszów wybiera, na rok poprzednio, komisję rewizyjną, złożoną najmniej z trzech akcyonaryuszów, nie będących członkami zarządu i nie zajmujących żadnych posad w towarzystwie. Komisya ta obowiązkowo zbiera się przynajmniej na miesiąc wze-

śniej przed zebraniem ogólnym, celem rozpatrzenia sprawozdania dorocznego i budżetu, przyczem sprawdza wszystkie księgi, rachunki i dowody odpowiednie, jak również i przebieg czynności zarządu towarzystwa, oraz jego oddziałów. Po dopełnieniu tego, komisya sprawozdanie swoje i bilans z wnioskami przedstawia zebraniu ogólnemu, które wydaje ostateczne postanowienie. O ile komisya uzna to za potrzebne, lub zawezwana do tego zostanie przez zebranie ogólne, sprawdza również na miejscu stan całego majątku towarzystwa, oraz wykonanie w ciągu roku roboty i poniesione wydatki na utrzymanie w dobrym stanie majątku towarzystwa. Również komisya sprawdza i wydaje sąd o stopniu pożyteczności i dokonywaniu w czasie właściwym wszelkich czynności towarzystwa. Dla postawienia komisji rewizyjnej w możności dopełnienia wszystkich wyżej wymienionych czynności, zarząd obowiązany jest dostarczyć jej wszelkich potrzebnych do tego środków. Również zarząd jest obowiązany złożyć tejże komisji budżet i plan działań w roku następnym, które komisya, łącznie ze swoimi wnioskami, poddaje uznaniu zgromadzenia ogólnego. Komisji rewizyjnej od chwili jej wybrania, przysługuje również prawo zwolnienia zgromadzeń ogólnych akcyonaryuszów, w razie uznania przez nią potrzeby tego.

§ 41. Budżet i bilans, po zatwierdzeniu ich przez zebranie ogólne, ogłaszane są do powszechnej wiadomości i przesyłają się w trzech egzemplarzach do ministerjum skarbu.

§ 42. Stosownie do ustępu 10 Najwyżej zatwierdzonych w dniu 15 stycznia 1885 r. przepisów, o pociąganiu do dodatkowej opłaty (procentowej i rozkładowej) przedsięwzięć przemysłowych, zarząd towarzystwa obowiązany jest do złożenia redakcyi „Gonia skarbu, przemysłu i handlu“ ostatecznego bilansu i wyciągu z całorocznego budżetu, w celu wydrukowania tego za opłatą. W tym wyciągu z budżetu mieścić się ma przychód, rozchód i zysk czysty z roku sprawozdawczego, oraz rozdział zysku czystego z wykazaniem wysokości dywidendy na akcyę przypadającej.

Uwaga. Niewykonanie obowiązku tym paragrafem nałożonego, pociąga za sobą skutki wskazane ustępem 26 wyżej wskazanych przepisów.

§ 43. Po zatwierdzeniu przez zgromadzenie ogólne sprawozdania z rachunków i bilansu z czystego zysku corocznego, to jest z sumy, jaka pozostaje po zaspokojeniu wszelkich wydatków i strat, o ile takowa wykaże się, odlicza się corocznie: najpierw na utworzenie kapitału amortyzacyjnego potrąca się 5 procent z sumy włożonej w przedsięwzięcie, aż do całkowitego jej zamortyzowania; następnie z pozostałości 5 procent odkłada się na kapitał zasobowy; nakoniec z tego, co zostaje, wyznacza się wynagrodzenie dla członków zarządu a reszta rozdzielona zostaje do uznania zebrania ogólnego akcyonaryuszów.

Uwaga. Szczegółowe zasady, co do przeznaczenia kapitału amortyzacyjnego, ustanawiają się przez pierwsze zebranie ogólne akcyonaryuszów.

§ 44. Obowiązkowe odkładanie na kapitał zasobowy trwać będzie aż do zrównania się jego z trzecią częścią kapitału zakładowego. To odkładanie na nowo zaczyna się, jeżeli jakkolwiek część kapitału zasobowego będzie zużyta.

§ 45. Kapitał zapasowy przeznaczony na pokrycie wydatków nieprzewidzianych, oraz na dopełnienie dywidendy, o ile którykolwiek rok wykaże dla niej mniej niżeli 6 procent od sumy rzeczywistej za akcyę zapłaconej. Użycie kapitału zapasowego na jakibądź cel, dozwolone jest tylko po odpowiednim upoważnieniu przez zgromadzenie ogólne akcyonaryuszów wydanem.

§ 46. O czasie i miejscu wypłaty dywidendy, zarząd podaje do wiadomości powszechnej.

§ 47. Dywidenda nie odebrana w ciągu lat dziesięciu, przechodzi na własność towarzystwa, z wyjątkiem wypadku przerwano przedawnienia. W tym razie dywidenda wypłaca się stosownie do wyroku sądownego, albo postanowienia rady opiekuńczej. Od sum dywidendowych, przechowywanych w kasie towarzystwa, procent nie będzie płacony.

Uwaga. Zarząd nie wdaje się w rozpo-

znanie, czy przedstawiony kupon rzeczywiscie należy do okaziciela.

Zgromadzenie ogólne akcyonaryuszów.

§ 48. Zgromadzenia ogólne akcyonaryuszów bywają: zwyczajne i nadzwyczajne. Zwyczajne zebrania zwołuje zarząd corocznie w miesiącu wrześniu, w celu rozpoznania i zatwierdzenia bilansu i sprawozdania za rok ubiegły, jako też i budżetu, oraz planu działania na rok następny, nadto dla wyboru członków zarządu i komisji rewizyjnej. Na tych zgromadzeniach będą rozpatrywane i stanowione sprawy wychodzące po za obręb władzy zarządu, jak również i te, które przez zarząd będą podane uznaniu zgromadzenia ogólnego.

§ 49. Nadzwyczajne zgromadzenia zwołuje zarząd, jeżeli to uzna za potrzebne, albo jeżeli tego żądają akcyonaryusze, mający łącznie najmniej dziesięć głosów, albo wreszcie wskutek wymagania komisji rewizyjnej (§ 40). To żądanie akcyonaryuszów lub komisji rewizyjnej wykonywa zarząd najpóźniej w ciągu jednego miesiąca, od dnia wniesionego żądania.

§ 50. Zgromadzenie ogólne stanowi, zgodnie z niniejszą ustawą, we wszystkich sprawach odnoszących się do towarzystwa. Lecz wyłącznie od jego rozporządzeń zależy: nabycie nieruchomości na rzecz towarzystwa, sprzedaż i wydzierżawienie, albo oddanie ich w zastaw, jak również i rozszerzenie działalności tego przedsięwzięcia. Zgromadzenie ogólne, nakazując kupno nieruchomości lub powiększenie przedsięwzięcia, oznacza na to wydatki potrzebne.

(Dok. nast.)

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda warszawska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 19 lipca). Stojąc się do spadających z każdym dniem notowań berlińskich, giełda warszawska podnosiła systematycznie kursy dewiz zagranicznych w tygodniu ubiegłym. Z poziomu 198.50 kasa i 198.75 ultimo, kurs rubla obniżył się w Berlinie w ciągu tygodnia do 197.45 i 197.60, czyli przeszedł o 1%. Na tutejszym targu walut zagranicznych krańcowe kursy weksli krótkoterminowych w dniach 10 i 17 lipca były następujące: Berlin

13) Ludwik Gualdo.

MARGRABIA d'ASTORRE.

Przekład z włoskiego.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 158).

Do groty wchodziło się wązkim wejściem zupełnie ciemnym, dalej grota rozszerzała się i była zupełnie widną, dzięki sztucznejmu wejściu, które wykuto w skale, w samej głębi groty.

Rafał wszedł najpierwszy. Eliza weszła ostatnia. Każdy, pomimo ciemności szeroko otwartemi oczyma patrzył przed siebie. Doktor upadł dwa razy. Eliza zabląkała się wśród licznych zagłębień i naturalnych korytarzy groty; nie chciała wołać i starała się w półcieniu odnaleźć swoją drogę. Wkrótce ujrzała zbliżającą się ku niej szybko męzką postać.

— Podaj mi pani rękę — wyrzekł d'Astorre — i nie lękaj się. Wyprowadzę panią stąd trzeciem wejściem, które znam doskonale.

— I owszem, kieruj pan mną.

— Tak pani, powinnaś zawsze pozwolić mi kierować tobą. Oto i światło Boże nani już świeci.

— A gdzie jest reszta towarzystwa?  
— Wyszli już z groty, za chwilę ich dogonimy. A teraz korzystając z tego sam na sam, pozwól mi pani wypowiedzieć, (dla spokojności przypominam, że bynajmniej nie jestem w pani zakochany) jako małuczko, a pozabawie panią nadziei noszenia nazwiska Gorletti.

Gdy złączyli się z resztą towarzystwa, zarzucono ich pytaniami, pani Valenti wyłajała Elizę, a pan Gorletti trzymał się na uboczu.

Rafał zdawał się być w jaknajweselejsem usposobieniu. Z powrotem, usiadł w powozie obok pani Valenti, zmusił pana Gorletti, aby zajął miejsce naprzeciwko niego i oboje zabawiali przez całą drogę. Pani Valenti zdawała się być uszczęśliwioną sąsiedztwem d'Astorre'a.

Eliza, siedząca w drugim powozie, zastanawiała się nad postępowaniem margrabiego. Jakimże sposobem mógłby ją uratować? Jej poświęcenie mogło być odłożonem, ale nie ją od niego uchronić nie mogło. Jednakże czuła jasno, że to przechodziło jej siły i chwilami przypuszczała, że coś ją zbawi. Ale co? Było to dla niej pytanie bez odpowiedzi.

Po obiedzie Eliza dowiedziała się od matki, że pan Gorletti z niecierpliwością oczekuje stanowczej odpowiedzi.

— Ale jeżeli mógł czekać dotąd, może poczekać i dłużej, nieprawdaż kochanko — dodała matka — teraz widzę, że jesteś zmęczona i osłabiona, ot wiesz co, najlepiej byłoby, gdybyś jutro pozostała w swoim pokoju pod pozorom migrany; w ten sposób wypoczęłabyś sama, a pan Gorletti musiałby zaczekać na twoje słowo, aż do swego tu powrotu, gdyż pojutrze musi koniecznie wyjechać do Medyolanu, z powodu jakiegoś naglącego procesu. Zresztą, najważniejszą rzeczą jest abyś była zdrową, a doprawdy, przestrasza mnie twoja bladeść.

Elizę zdziwiły niepomierne słowa matki. Z pośpiechem jednak i radością pochwyliła nadzieję tej nowej zwłoki.

— Uczynię, co zechcesz mateczko — odpowiedziała.

Pomimo woli nadzieja wstępowała w jej serce.

Nazajutrz pani Valenti rozmawiała długo ze swym przyszłym zięciem, który w godzinę później pożegnał gościnnie progi willi. Eliza cały dzień przepędziła w swoim pokoju, a doktor nakazał jej być spokojną

i zażywać co dwie godziny łyżkę mikstury, którą Eliza pośpieszyła wylać, nie próbując nawet jej skuteczności.

Niewytłomaczony uśmiech zajaśniał na twarzy Rafała, gdy dowiedział się od Elizy o radach pani Valenti.

— Spodziewałem się tego — wyrzekł.

Korzystając z ogólnej rozmowy, dodał półgłosem:

— Chciałbym z panią porozmawiać, ale sam na sam.

W godzinę później całe towarzystwo, z wyjątkiem Elizy, udało się na spacer po parku. Margrabia po chwili znalazł się z powrotem w willi i wszedł do buduaru, w którym zastał pannę Valenti z książką w ręku.

— A co — odezwał się wesoło — widzi pani, że nasza sprawa zaczyna przybierać niezły obrót. Pan Gorletti,...

— Panie margrabio — przerwała Eliza — ja nie spodziewam się niczego dobrego.

— Powiedziałaś mi to pani temu kilka dni, w tymże samym buduarze i na teście kanapce, gdy ci zaręczałem, że to małżeństwo nie może przyjść do skutku. Zechciej pani jednak zwrócić łaskawie uwagę na to, że nie tylko nie potrzebujesz prosić o zwłokę, ale sama matka pani, jej żąda i że ostatecznie pan Gorletti wyjechał wcześniej niż zamierzał, doprawdy z miną bardzo niezadowoloną.

— Wyjechał to prawda, ale powróci. Naprawdę starsz się pan dodać mi otuchy. Matka moja nie odstąpi od swego zamiaru.

— Odstąpi, chciej mi pani wierzyć. Potrzeba na to jednego tylko słowa. Ten człowiek wyjechał — bezpowrotnie. Jego wyjazd i nowa zwłoka, wszystko to jest mojem dziełem. Długo szukałem sposobu ocalenia pani, naprzódno, przynajmniej to. Lecz teraz sposób jest znaleziony, sposób prosty, choć bardzo radykalny.

— Jakiż to, na Boga!

— Dowiesz się pani za chwilę. Ale przedtem pozwól mi wypowiedzieć parę słów o sobie samym. Znasz mnie pani bardzo niedokładnie, a nawet widzę, że lękasz się trochę, chociaż wiesz, że jestem twoim najlepszym przyjacielem. Ale ja, nie boję się pani wcale, doprawdy, bo jesteś inteligentną, jesteś żywym przykładem tej zapoznanej prawdy, że można mieć wzniosłą duszę, czyste serce i pojmować zło natury ludzkiej; przytem jesteś nie tylko panną (czyli według mnie lalką), ale kobietą, znasz trochę życie, mogą więc pani postawić pewną propozycję, która by inną tylko spłoszyć mogła.

— Jakąż to?

— Mieję pani jeszcze trochę cierpliwości i posłuchaj, proszę cię, mojej spowiedzi. Jestem sam na świecie i wolny jak ptak. Znam wiele osób, z pomiędzy których połowa uważa się za mych przyjaciół; chociaż tych prawie wcale nie posiadam. Podobno mam także i nieprzyjaciół; nie pojmuję zupełnie skąd na mnie spada ten zaszczyt.

Jestem zborem samych wad, zauważyłem jednak, że czynię dobrze, ile razy słucham pierwszego mego popędu, co dowodzi może, że instynkt jest u mnie wyższym od rozsądku. Prowadzę życie bardzo rozrzucone, któreby mi trudno było pani opisać. Kaprys jest dla mnie prawem. Czasami długo przebywam w jednym miejscu, sam nie wiem dla czego; potem wyjeżdżam nagle, byle gdzie. Zresztą nie posiadam wcale *zusał*, a wiara moja nieprzeniosłaby z pewnością najmniejszej góry. Jak pani widzi, jestem szczerym i nie okrywam się przymiotami. A teraz, czy wiesz pani na co jestem zupełnie zdecydowany? Oto, nie ożenię się nigdy. Mam do tego moje powody. Nienawidzę małżeństwa.

(D. e. n.)

50.40 i 50.72 1/2 (32 1/2 zwykły), Londyn 10.22 1/2, i 10.25 (2 1/2 zwykły), Paryż 40.75 i 41 (25 zwykły), Wiedeń 81.50 i 82 (50 zwykły). Cisie doszła do najwyższego stopnia, czemu dziwić się nie można, zważywszy, że szeregi odwiedzających giełdę są bardzo przeczodzone. Zapotrzebowania remes były bardzo małe, na giełdzie sobotniej dokonano tylko jednej transakcji wekslami na 20,000 marek. Tak samo na targu papierów publicznych, gdzie w czasach ostatnich utrzymywał się ruch żwawy przy mocnym nastroju, obroty zeszły teraz do granic możliwie ciasnych a kursy nie wykazują prawie żadnych zmian. We czwartek poszukiwano listów likwidacyjnych i musiano za nie zapłacić drożej o 25 kop., lecz zwykłą tę utraciono już w dniu następnym i przy końcu notowano znomy kurs początkowy. Pożyczka wschodnia trzymała się ciągle na poziomie niskim: serya 1 i 3 straciły 1/2 %, serya 2 cały procent, serya 4 tylko 1/4 %. Listami zastawnymi sery 1-4 nie dokonano żadnych obrotów, kursy ich nie zmieniły się wcale. Codziennie nabywana była serya piąta po 98.60-98.75. Niewiele obracano listami zastawnymi m. Warszawy. Partye sery 2-ej nabyto w poniedziałek po 97.60, w największym ruchu była serya 4-ta, za którą płacono w sobotę 98.75 i 98.70; sprzedano ich za 16,000 rubli. W dziale akcji zastój jest zupełny. Zakupiono jedynie 50 akcji banku dyskontowego po 803 1/4 i małą partycję akcji bydgoskich małych sztuk po 86 1/2.

**Giełda petersburska.** Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 17 lipca). Giełdy zagraniczne pozostają w zupełnej bezczynności, a papierami rosyjskimi nie zajmują się wcale. W Berlinie kursy wszystkich papierów rosyjskich państwowych utrzymywały się przez cały tydzień bez zmiany, tylko przy końcu tygodnia cokolwiek osłabły. Na giełdzie tu-tejszej można było spodziewać się wielkiego ożywienia, ponieważ z dniem 13 lipca napłynęła w ręce kapitalistów wielka ilość gotówki za kupony banków akcyjnych ziemskich, od listów zastawnych towarzystwa wazemnego kredytu ziemskiego, od pożyczek wschodnich drugiej emisji, od pożyczek premiovych pierwszej emisji, od akcji głównego towarzystwa rosyjskich dróg żelaznych i od wielu innych wartości giełdowych. Lecz, ku ogólnemu zdziwieniu, pieniądze te prawie całkowicie idą na rachunek bieżący do banków i tylko nieznaczna ich część szuka pomieszczenia przez kupno papierów wartościowych. Przyczyną tego jest utrwalające się pomiędzy kapitalistami przekonanie, że w jesieni obniżą się kursy wszystkich papierów państwowych i hypotecyjnych. Z papierów państwowych nabywano w tygodniu ubiegłym tylko bilety bankowe i pożyczki wschodnie, a zakupy te uskuoczniły przeważnie instytucje rządowe, przyczem kursy nie uległy żadnej zmianie. Renta kolejowa straciła na kursie 1/4 %, skutkiem realizacji ze strony osób, które podpisywały się na nią w celach spekulacyjnych. Z papierów hypotecyjnych maleński popyt miały tylko obligacje miejskie petersburskie i odeskie. Akcyj banków przez cały tydzień nie było wcale w obiegu. Spekulacya obracała żwawo tylko czterema papierami. Największe obroty były udziałem akcji rybińskich, nabywanych po 88 1/2, 90, 92 1/2, 94, 95 i 96 1/2 rs.; w ciągu pięciu dni kurs akcji rybińskich podniósł się o 8 rs. Z kolei w największym ruchu były akcje kursko-kijowskie, nabywane po 370, 372, 373 i 374 rs., carcyńskie, za które płacono po 136 1/2-139 rs. i moskiewsko-riazańskie których kurs podniósł się o 10 rs., z 420 do 430 rs. Oprócz papierów kolejowych nabywała spekulacya także pożyczki premiove po 234 1/2-239 1/2, za emisję pierwszą i po 226-230 rs. za emisję drugą.

**Quaker.** O d e s a, 16 lipca. Rafnada Brodzkiego 4.70, Gniwań 4.65, Mączka rs. 3.65.

**PRZEMYSŁ I HANDEL.**

**Drożdże.** Według świeżo ogłoszonych przepisów, odtąd drożdże obłożone będą akcyzą i mają być sprzedawane w odpowiednich banderolach. Drożdże prasowane krajowe opłacać będą odtąd 10 kop. od funta, zagraniczne 14 kop. Fabryki, produkujące specjalnie drożdże pod chleb, wykupują

będą odtąd patenty po rs. 10, produkujące zaś drożdże piwne po rs. 18; te zaś zakłady, które wyrabiają drożdże pędzące razem okowitę lub produkujące piwo, zaliczają się do gorzelni lub browarów i nie będą opłacały specjalnych patentów za wyrób drożdży. Zakłady, wyrabiające drożdże pobocznie, muszą wykupować banderole najmniej za 4,500 rs. rocznie, specjalne zaś fabryki drożdży za 600 rs. Powyższe przepisy obowiązują od d. 13 września r. b.

**Komisya.** Do sprawdzenia rachunków w kwestyi wywiezionego za granicę cukru, od którego zwracano premium po d. 13 b. m., przybyła do Warszawy komisya specjalna, która rozpoczęła już objazd komor, zajętych ekspedycją tego cukru i kontrolowaniem rachunków.

**Projekt „Petersburskija wiadomosti”** donoszą, iż w Petersburgu powstał projekt utworzenia „powszechnego biura technicznego” dla całego państwa rosyjskiego. Ponieważ utrzymanie takiego biura pociągnie za sobą znaczne koszty, przeto istnieje zamiar pociągnięcia fabrykantów i właścicieli zakładów przemysłowych do wnoszenia na pokrycie tych kosztów pewnej opłaty, w stosunku do siły parowego kotła, funkcjonującego w danej fabryce.

**Opólna długość kolei żelaznych w Cesarstwie Rosyjskim,** łącznie z Królestwem Polskim, Finlandyą i krajem Zakaspijskim, według ostatnich wykazów urzędowych, wynosiła z początkiem r. b. 25,379 wiorst, z czego przypada na ośm kolei rządowych 2,925 wiorst, na 144 koleje prywatne 21,108 wiorst, na kolej finlandzką 1,129 wiorst i na kolej zakaspijską, będącą w za-wiadywaniu ministra wojny, 217 wiorst. Z ogólnej liczby kolei przypada na koleje w Królestwie Polskim (wiedeńską, bydgoską, nadwiślańską, dąbrowską i łódzką) 1,628 wiorst. Wzrost długości kolei żelaznych w ciągu ostatnich pięciu lat przedstawia następujące dane: w r. 1881 było wiorst 21,262, w r. 1882 wiorst 21,593, w roku 1883 wiorst 22,212, w r. 1884 wiorst 23,039 i w r. 1885 wiorst 25,379.

**Kronika Łódzka.**

(—) **Taryfa.** Z d. 15 sierpnia zniesioną zostaje taryfa dla przewozu towarów w ładunkach po 610 pudów na wagon w komunikacji pomiędzy stacyami dróg żelaznych: warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej i fabryczno-łódzkiej z jednej, a stacyą Warszawa (Praga) Terespolska Magazyny Transytowe z drugiej strony, obowiązująca od d. 1 września 1884 r., wraz z dodatkiem do tejsze wydanym z d. 15 czerwca 1884 r. Od terminu powyższego wprowadzoną będzie nowa taryfa.

(—) **Licytacya.** Dla wiadomości fabrykantów podajemy, że w dniu 29 lipca r. b. o godzinie 12 w południe sprzedany będzie w magazynie ekspedycyjnym towarów zagranicznych w Warszawie, transport bawełny surowej z Bremy, składający się z 25 bel, wagi 5,490 kilogram.

(—) **Rezultat licytacji.** Na odbytej w dniu wczorajszym licytacji przez towarzystwo kredytowe, dom pod N. 775a przy ulicy Spacerowej, obciążony pożyczką rs.

8,500 nabyło towarzystwo akcyjne imienia Karola Scheiblera za sumę rs. 28,011. Suma zatem osiągnięta na licytacji pokrywa przeszło trzy razy dług towarzystwa kredytowego. Takich rezultatów nie dają często nawet sprzedaże warszawskich nieruchomości.

(—) **Uroczystość strażacka.** Dziesięcioletni jubileusz istnienia naszej straży ogniowej ochotniczej przypadł dnia 14 maja r. b., z różnych powodów nie urządzano jednak dotychczas uroczystości obchodu i odbył się on dopiero w niedzielę.

O godzinie trzeciej po południu wszyscy członkowie czynni straży, w mundurach, zebrałi się w ogrodzie domu majstrowskiego, skąd po godzinie czwartej wyruszyli czówrkami szeregiem, poprzedzani przez orkiestrę własną. Za orkiestrą postępował komendant wraz z swym pomocnikiem, następnie wszyscy strażacy, którzy przebyli w straży dziesięć lat pięć lat, dalej zaś oddziały w zwykłym porządku, na czele zaś każdego oddziału niesiono chorągiewkę czerwoną z wypisanym numerem oddziału. Chorągiewki te sprawiono dopiero w ostatnich dniach. Sztandar niesiono w środku oddziałów. Gdy pochód ten przechodził przez ulicę Piotrkowską, z balkonu jednego domu rzucono strażakom kilkanaście bukietów. W bliskości Paradyzu ulica była odpowiednio przybrana zielonością. Pogoda sprzyjała uroczystości.

Po przybyciu do Paradyzu wszystkie oddziały zatrzymały się na dość sporej łące, gdzie pan Stummann zjął fotografię całej grupy, poczem członkowie rozeszli się po ogrodzie i zasiedli do licznie porostawianych stołów, gdzie już znajdowały się rodziny bardzo wielu członków. Przez cały czas zabawy w ogrodzie przygrywała orkiestra 37 pułku piechoty, której zupełnie bezinteresownie udzielił na ten dzień p. pułkownik Bołtin. Na uroczystość przybył p. Scheibler wraz z całą starsząją swą straży i przyjmował udział w zabawie. Straż scheiblerowska niejednokrotnie pracowała wspólnie z naszą strażą ochotniczą, bardzo więc szlusznie uczyniła przyjąwszy udział w uroczystości. Przed wieczorem sygnaly wezwały wszystkich członków do stawienia się w szeregu, poczem pani W. . . . . wspólnie z kilku innymi damami przypieczętowała każdemu z jubilatów mały bukietek do munduru, począwszy od komendanta i jego pomocnika.

Gdy tylko zapadł zmrok pozapalano w całym ogrodzie latarnie różnokolorowe, a następnie spalono ognie bengalskie i wspaniałe fajerwerki, które się wybornie powiodły. Podobał się także taniec z pochodniami, odtąńczony na łące przez 24-ch strażaków. Poczem rozpoczęła się znoma zabawa, która przeciągnęła się do późna w nocy. W sali, znajdującej się przy ogrodzie, członkowie straży tańczyli do upadłego.

Zabawa powyższa nastęrcza nam kilka bardzo smutnych uwag. Straż ogniowa jest niewątpliwą, nie potrzeba być wcale mędrce, aby zrozumieć tę korzyść. Przez dziesięć lat istnienia straży członkowie jej ocalili miliony obywatelom miasta, niejednokrotnie wyratowali ludzi z płomieni, często z narażeniem swego życia. Iluż między strażakami znajdzie się takich, którzyby

przez czas swej służby nie ponieśli żadnego szwanku lub też nie nabawili się jakiej choroby? ilu nie poniosło strat materialnych przez odrywanie się od swych zajęć? Sądziłiśmy, iż wobec tego wszystkiego obywatele łódzcy wykażą w czemkolwiek swą wdzięczność dzielnym strażakom. Niestety, srodze się zawiedliśmy, obywatele nie dali znaku życia. Gdy przed dwoma laty towarzystwo strzeleckie obchodziło pięćdziesięcioletni jubileusz swego istnienia, całe miasto było udekorowane, strzelcy byli bohaterami dnia, choć miasto nie ma z nich żadnej korzyści i choć stowarzyszenie strzeleckie ma na celu jedynie zabawę. Wobec takiego zachowania się obywateli względem towarzystwa strzeleckiego, można się było spodziewać, iż choć jakakolwiek deputacya podziękuje straży za jej tyloletnią pożyteczną działalność. Jakże wielkim był jednak zawód! Mimo to wszystko żywym nadzieję, iż dziełna nasza straż, która służy „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek” nie weźmie tego do serca i zrozumiawszy, iż komu niewiele dano, od tego się wiele nie wymaga, postara się dalszą pracą w czoła pocie podziękować obywatelom za to, iż przez długich dziesięć lat pozwolili w dzień i w nocy ratować swe mienie i życie.

My ze swej strony przesyłamy straży serdeczne „Bóg zapłać” i życzenie, aby i nadal nie ustawała w swej pracy dla dobra miasta.

(—) **Członkowie straży ogniowej ochotniczej,** którzy przebyli w niej dziesięć lub pięć lat otrzymali w sobotę odpowiednie znaki. Dla wiadomości czytelników podajemy tu nazwiska wszystkich nagrodzonych strażaków, przytaczając zarazem rok ich wstąpienia do straży.

Najprzód tedy idzie sam komendant p. Ludwik Grohman (1876), następnie pomocnik jego p. Leopold Zoner (1876). Obaj oni wstąpili do straży zaraz po jej zawarzeniu się.

Z członków rady zarządzającej jeden tylko p. Herman Konstadt (1876) przebył lat dziesięć; pp. Juliusz Heinzel (1877) i Karol Kessler (1877) przebyli po pięć lat, wszyscy zaś inni członkowie rady wybrani zostali później.

Z członków czynnych przebyli dziesięć lat:

z oddziału pierwszego: pp. Edward Mordrow, oddziałowy, Edward Eisner, jego zastępca, Karol Wegener, Stanisław Widner, A. Kozłowski, Jan Fredt. Wszyscy oni wstąpili d. 14 maja 1876 r.;

z oddziału drugiego: pp. Robert Wergau, oddziałowy, Rudolf Matheus, jego zastępca, Jan Weissig, August Teschich, Józef Thoma, Robert Müller, August Eckert senior, Jan Loth, Gotlib Herbrich, Adolf Triebe, Józef Ulrich, Gustaw Tischler; wszyscy od r. 1876;

z oddziału trzeciego: August Richter, oddziałowy, Fryderyk Dressler, Adolf Richter, Gustaw Wieder, Józef Pus, Wilhelm Jokel, A. Kirschstein, Aloizy Klosewscy wszyscy od pierwszego dnia istnienia straży;

z oddziału czwartego: Henryk Kitel, oddziałowy, A. Ungermann, E. Rottman; wszyscy od r. 1876.

Przebyli w służbie czynnej po pięć lat następujący panowie:

i których żaden kościół nie próbuje ściągnąć do siebie.

Arystokracya, wyższa i niższa klasa chodzą do kościoła, najniższa klasa idzie do szynków i pije.

— Zamknijmy w niedziele zakłady publiczne! — wołają liberalni i filantropi.

— Zostawmy je otwarte! — wołają konserwatywni biskupi i arcybiskupi.

— Nasze muzea, galerie obrazów, teatry, sale koncertowe, wszystko jest zamknięte w niedzielę — mówił mi pewien konserwatysta. — My mamy wygodne mieszkania, nasze kluby, gdzie spędzamy dzień nie potrzebując innych rozrywek; lecz klasy niższe, żyjące w nędznych norach, jakich przyjemności mogą używać? W naszym to interesie zostawić im szynki otwarte, jedną przyjemność. Dopóki będą ogłupieni wódką, nic nam nie zrobią. W dniu, w którym zamknęto w Londynie zakłady publiczne, wybuchnęłaby straszna rewolucya. Prawdziwie że straszna! Dość spojrzeć na twarze męczczyzn i kobiet, uczęszczających do tych szynków, aby się przekonać, że są straszne.

Na samą myśl dreszcze przejmują. Biblia lub piwo; kszanie lub likier, — oto specyaly do wyboru na niedzielę. Pośrednich rzeczy niema w tym kraju sprzeżności. Jak Taine powiada: Niebo lub piekło; czyszcza niema w Anglii.

W Londynie istnieje sto pięćdziesiąt tysięcy osób, których istnienie jest zagadką

34) **JOHN BULL I JEGO WYSPA**  
przez Max O'Rella.  
Przekład Wiktoryi Rosiokiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 158).

— Panie — pisał mi jeden z moich rodaków — straciwszy miejsce w rodzinnym kraju, udałem się do Anglii, gdzie znalazłem też porządek utrzymania przez kilka lat. To wytłumaczenie objaśnił, pana co do mego prywatnego życia.

Od przyjazdu do Anglii zmieniłem się do gruntu: poznałem Boga, jestem protestantem i wstrzemięzliwym człowiekiem. Na nieszczęście zachorowałem obecnie. Rodacy powinni się wspierać w biedzie. Gdybyś mi pan zechciał pożyczyc kilku, lub choćby jednego funta, byłbym bardzo wdzięczny. Przyjmij pan moje podziękowanie etc.

Do niedzielnych bohaterów zaliczyć trzeba koniecznie ulicznych kaznodziei. Są to zwykle sfanatyzowani robotnicy, których Bóg natchnął swą łaską, aby nawracali współtowarzyszy.

Opowiadają zwykle zdarzenia z własnego życia, w celu przekonania ztwardziałych. Mówią, że byli nędznymi grzesznikami, ale poznali swe błędy, nawrócili się i dowodzą innym, jak łatwo wstąpić w ich ślady.

W kilku stają na otwartem miejscu, w towarzystwie jednej lub dwóch starych panien. Tutaj, więcej niż gdzieindziej zdają się sposobność dla starych panien, ofia-

rowania Bogu tego, czego ludzie przyjąć nie chcieli: czystego i kochającego serca.

Dla zwabienia słuchaczy, towarzystwo zaczyna rozwozić nabożne pienia, gdy audytorium jest już dość liczne, jeden z tych wysłańców bożych mówi kazanie. Temat bywa niezmienny:

— Kochani przyjaciele, śmierć się zbliża, czy przygotowani jesteście na jej spotkanie?

Zebrałe tłumy słuchają w milczeniu, z szacunkiem. Nie jest to jednak cześć dla religii, ale prosta oznaka szacunku, jaką ma anglik dla meetyngów. Mężczyźni palą fajki, — jedyna rozrywka dozwolona w niedzielę — nie modlą się, ale też nie żartują z mówcy.

Kazania te są zwykle nudną paplaniną, pełną reminiscencyj z własnego życia.

— Kochani przyjaciele — mówił jeden z tych ulicznych ewangelistów — czuję się szczęśliwym, mogąc powiedzieć, że jestem teraz zbawiony i na drodze do nieba. Przed miesiącem nie mógłbym tego powiedzieć, byłem w paszczy szatana.

Można było uwierzyć, że mówi prawdę, gdyż „dyabeł na jego nosie zostawił swe ślady.”

Jedynie pożytecznymi są też agenci towarzystwa wstrzemięzliwości. Przemawiają językiem zrozumiałym dla robotnika, opowiadają anegdotki, każdy może zadawać swoje pytania lub oponować.

— Mam ci coś do powiedzenia, posłuchaj przez chwilę — mówił jeden z nich do robotnika na takim meetyngu.

— Oddajesz pieniądze szynkarzowi, który namawia cię do pijaństwa, czy nie tak? Ty wraz z żoną i dziećmi umieracie z głodu, a szynkarz na swoją pieczeń, a raczej

twoją pieczeń, kupioną za twoje pieniądze. Spójrz na swoje buty: dziurawe i zniszczone a nie masz za co nowych kupić. Ja jestem także robotnikiem, a spojrzj na mój wełniany kaftan, nowe buty i płaszcz, powrócę do domu, gdzie mnie oczekuje smaczny obiad, przyrządzony nie przez szynkarza, lecz przez moją żonę. W domu, zamiast wódki, napiję się piwa; dlaczego ty tak nie robisz?

— Jaktó! — odpowiada robotnik — czy to człowiek nie może już wypić z przyjaciółem szklanki piwa?

— Zapewne że może. Wypij jedną, lecz jeżeli chce ci się jeszcze pić, to wodą zastąpój pragnienie.

Jedni śmieją się z takiej przemowy.

— Dobrze, mój stary — mówią — pij wodę, jeżeli ją lubisz; lecz ja pójdę wypić szklankę groku za twoje zdrowie.

Inni zapisują się do stowarzyszenia. Niektórzy z tych misjonarzy nawracają zbłąkanych — nie zupełnie bezinteresownie.

Znam pewnego amerykańnika, który żądał piętnastu gwinei za wypowiedzenie kazania w „Kryształowym pałacu.”

To samo indywiduum prosiło o sto pięćdziesiąt pięć funtów dla siebie i żony, gdyż pragnęli nawracać zbłąkanych przez dziesięć dni w Brighton: i co dziwniejsza, że dostali żadaną sumę.

Amerykianie umieją chodzić za interesami. Dopóki gęsi dadzą się dusić lisom, dobrze będzie się działo.

John Bull nie może całkowicie pyszczyć swemi niedzielami, dopóki szynki będą otwarte w dnie świąteczne.

W Londynie istnieje sto pięćdziesiąt tysięcy osób, których istnienie jest zagadką

W Kilburn, najporządniejszym z przedmieści Londynu, znajduje się 25 świątyn miejscowości i 35 zakładów publicznych. Dwudziestego szóstego listopada 1882 r. między szóstą a ósmą wieczorem 5,570 osób weszło do kościoła, a 5,951 do zakładów publicznych, podaje „Daily News.”

z oddziału pierwszego: Maurycy Gutentag (1877), Wilhelm Frühauf (1878), Juliusz Rakete senior (1878), Franciszek Berdel (1879), Emil Ketschker (1879), Karol Ludwik (1879), Juliusz Rakete junior (1879), Ignacy Maczewski (1879), Juliusz Bischof (1880), Fryderyk Kuhn (1880), Gustaw Nitschke (1880), Franciszek Świński (1880), Wacław Niedzielski (1880), Rajmund Ulbrich (1881);

z oddziału drugiego: Juliusz Diebitz (1877), Edward Haubert (1877), Reinhold Hauptfleisch (1877), August Ast (1878), Juliusz Biebel (1878), Henryk Steg (1878), Juliusz Schulz (1878), Oswald Jarzębowski (1879), Juliusz Maszke (1879), A. Hauptfleisch (1879), W. Pfeifer (1880), Adolf Mildner (1880), August Rösler (1880), August Schäfer (1880), Fryderyk Schall (1880), Jan Tarłowski (1880), G. A. Michel (1880), Karol Posselt (1880), Juliusz Engel (1881), Gotlib Proppe (1881), M. Rosenkwiat (1881);

z oddziału trzeciego: A. Bocksleitner (1876), A. Arndt (1876), L. Eichhorst (1876), I. Wilk (1876), Ludwik Thern, pomocnik oddziałowego (1878), G. Rode (1878), E. Michel (1878), L. Mitke (1878), W. Nowicki (1879), L. Kirchner (1879), I. Schepan (1880), E. Harras (1880), F. Sindermann (1880), A. Schirmer (1880), P. Sobolewski (1880), P. Hammer (1880), F. Zell (1881);

z oddziału czwartego: A. Łukaszewicz (1879), Em. Liebich (1880), W. Patschke (1880), F. Schmidt (1880).

Razem więc wypada, iż z 284 członków straży, 32 przebywa w niej już dziesięć lat, 58 zaś pięć lat. Przy obliczaniu czasu przebywania w straży brano za podstawę d. 16 maja 1876 r., jako dzień zawiązania się tej pożytecznej instytucji, skutkiem czego tylko tych ze strażaków uznano za dziesięcioletnich, którym termin ten upłynął przed d. 14 maja r. b., jeżeli zaś wtedy brakowało komu choćby kilku dni do okresu pięcioletniego, to nie uwzględniono tego wcale, a takich strażaków znajdzie się dość pokaźna ilość.

(—) Targi łódzkie. Na stacyi towarowej p. Orbach nabył wczoraj 100 korcy pszenicy z Pniewa po 6 rs. 60 kop., mączarce łódzcy nabyli 400 korcy, w cenie 6 rs. 60 kop. do 6 rs. 67 i pół kop., pszenica ta pochodziła z Kutna, z wyjątkiem 100 korcy nadesłanych z Łowicza; żyta sprzedano tylko 110 korcy po 4 rs. 65 kop., pochodziło ono z Rogowa i zostało nabyte przez mączarzy; owsa nabyli handlarze 525 korcy po 3 rs. 35 kop. do 3 rs. 40 kop., przeważnie owies ten pochodził z Ostrowa, tylko 175 korcy przyszło ze stacyi Praga i owies ten osiągnął ceny wyższe. Na Starym Rynku pszenicy sprzedano około 300 korcy po 6 rs. 60 kop. do 6 rs. 70 kop., żyta około 400 korcy po 4 rs. 50 kop. do 4 rs. 65 kop., z czego p. Orbach zakupił około 100 korcy. Wogóle popyt na pszenicę i żyto powiększył się.

(—) Na stacyi telegraficznej w Warszawie znajduje się telegram niedoręczony, nadesłany z Łodzi dnia 17 b. m. dla Konberga Grunu.

(—) Pogoda ustaliła się w ciągu dwóch dni ubiegłych, zawiątało też ciepło właściwe porze obecnej. Zmiana ta wpłynęła korzystnie na zdrowotność mieszkańców, zwłaszcza dzieci, których śmiertelność doszła już do wymiarów niepokojących.

(—) Bójka. W nocy z niedzieli na poniedziałek w domu pod N. 1426 przy ulicy Cegielińskiej wybuchła bójka na noże, w której napadnięty Adolf Ender otrzymał cztery rany nożem w głowę. Wszyscy napastnicy aresztowani.

(—) Podrzuconie. Przy ulicy Staro-Brzezińskiej w jednym z domów znaleziono, pod studnią trupa półrocznego chłopca izraelskiego. Na ciele dziecka nie znaleziono żadnych śladów śmierci gwałtownej. Jest podejrzenie, iż trup został przywieziony w to miejsce i podrzucony, prawdopodobnie zaś pochodzi z jakiejś wsi okolicznej.

(—) Nieostrożność woźniców prywatnych i doróżkarzy jest przyczyną coraz częstszych wypadków. Onegdaj po nadejściu pociągu południowego, dwie pasażerki wraz z małym dzieckiem wsiadły do doróżki N. 77, targując się jednocześnie z doróżkarzem, który żądał podobno 60 kop. za odwiezienie ich na miejsce przeznaczenia. Ponieważ nie przyszło do zgody, pasażerki wysiadły, wtem doróżkarz zaciął konia, skutkiem czego dziecko będące jeszcze w doróżce wypadło na bruk i pokaleczyło się dotkliwie. Doróżkarza pociągnięto do odpowiedzialności.

Odnosnie do wypadku przejechania dwojga dzieci przy ulicy Widzewskiej, o czem była wzmianka przed kilku dniami, dowiadujemy się, że zawiął tu doróżkarz N. 283. Dla łatwiejszej kontroli w wypadkach podobnych, byłoby pożądanem, ażeby wozy towarowe również zaopatrzone w numery porządkowe.

(—) Cyrk. Trzecie przedstawienie sprawdziło znacznie mniej widzów, aniżeli dwa poprzednie. Publiczność zajęła ledwo trze-

cia część wszystkich miejsc; zwłaszcza krzesła parterowe świeciły pustkami.

(—) Z teatru. W poniedziałek odegrano jednoaktową komedię „Tylko jedno słowo” oraz farsę p. Romana „Przez telefon.” Międzyakty wypełniał koncert orkiestry węgierskiej. Szczupła garstka widzów bawiła się bardzo dobrze.

Personel teatru powiększy w tych dniach panna Borawska, utalentowana artystka do ról naiwnych.

(—) Dziś w teatrze letnim Sellina „Mąż z grzeczności,” komedia w 3 aktach Abrahamowicza i Ruskowskiego. Koncerty orkiestry węgierskiej pod dyrekcją p. Pityo Sandor odbywać się będą codziennie, włącznie do piątku.

**KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.**

— Komisya przemysłowa. Z Sosnowic otrzymuje „Kurier Warszawski” następującą korespondencję. „Jak wiadomo, bawi tutaj obecnie komisya przemysłowa, mająca na celu zbadanie stanu tutejszego przemysłu oraz wydanie opinii w kwestyi przemiany Sosnowic na miasto. W skład tej komisyi weszli ludzie nauki, a więc beznamiętnie traktujący sprawę; profesorowie Jan-żuł, Lebidiew i Ilin (ze strony ministerjum finansów). Komisji przewodniczy pan Pisarew, urzędnik piątej klasy do szczegól. nych poruceń przy ministerjum spraw wewnętrznych, znany ze śledztwa w rozgłośnej sprawie o nadużyciach w komorach czarnomorskich. Dotychczasowe zajęcia komisyi noszą charakter przygotowawczy. Zbierano urzędowe materyały, a członkowie przez kilka dni rozpatrywali dane, nagromadzone przez izbę skarbową i rząd gubernialny piotrkowski. W dniu 12-ym b. m. dopiero przybyli do Sosnowca, gdzie czynią spostrzeżenia nad tamtejszymi stosunkami przemysłowemi. Szczególniejszej obserwacji poddani byli robotnicy, przychodzący codziennie do fabryk z kordonu, tudzież materyały surowe i półprodukty, przechodzące granicę i przerabiane w tutejszych fabrykach. Do zajęć ostatecznych delegacya przystąpi wtedy, gdy przybędzie do Sosnowca delegowany przez władzę centralną Królestwa ks. Uwarow i urzędnik departamentu celnego. Wtedy również rozbierną będzie kwestya przemiany Sosnowca na miasto. W sesjach przewodniczyć będzie gubernator piotrkowski rz. rad. st. Zinowjew, który przybędzie tu na dni kilka wraz z przedstawicielami władz miejscowych.”

— Statystyka. Inspektor podatkowy guberni piotrkowskiej, p. Jordan Kański, opracowuje statystykę porównawczą swego okręgu podatkowego. W pracy swej chce dokładnie przedstawić stan ekonomiczny powiatów: piotrkowskiego i łaskiego, do czego zebrał już sporo materyału.

— Hojny dłużnik. Urzędnik poczty w Waszyngtonie, nazwiskiem Day, otrzymał przed kilku dniami wiadomość z Australii, że zmarły tamże Anglik zapisał mu kilka milionów dolarów. Day w niezwykły sposób przyszedł do tego znacznego spadku. Będąc z zamiłowania muzykiem i mieszkając w górach Catskill, przed wielu laty pożyczył jakimś turyście angielskiemu, który wyczerpał swój zapas pieniędzy, 25 dolarów. Odtąd Day ani anglika, ani pieniądze nie widział więcej. Tymczasem syn Albionu nie zapomniał wyświadczonej mu przysługi i obecnie zrewanżował się za nią w prawdziwie książęcy sposób.

**TELEGRAMY.**

Petersburg, 19 lipca. Departament dochodów celnych, wyjaśnia komorom w okólniku, że z premii może korzystać cukier tylko rzeczywiście wywieziony za granicę do 1 (13) lipca r. b.

Wiedeń, 19 lipca. Kreculesku, dawniejszy poseł rumuński w Petersburgu, ma być mianowany rumuńskim ministrem spraw zagranicznych. Sprawdzenie się tej pogłoski oznaczałoby stanowczy zwrot Rumunii ku Rosyi.

London, 19 lipca. „Daily News” donosi, iż w sobotę na obiedzie ministerjalnym u Gladstone’a postanowiono, że gabinet powinien się natychmiast usunąć, nie czekając na zebranie się parlamentu.

London, 19 lipca. Gladstone doręczył ma dziś królowej podanie o dymisyę gabinetu.

Nisz, 19 lipca. Król otworzył dziś narady skupczyzny mową tronową, w której zaznacza, że stosunki Serbii z Bułgaryą wróciły do przedwojennej stopy, a z resztą mocarstw europejskich, są jaknajprzyjaźniejsze, utrzymać je więc i nadal w tej mierze, król najusilniej starać się będzie. Ruszucuk, 19 lipca. Bułgarskie zgroma-

denie narodowe przyjęło projekt pożyczki wojennej, bez zgody opozycyi, której członkowie opuścili zebranie przed głosowaniem. Wygotowano też projekt wykupu na rzecz państwa ruszczykno-warneńskiej kolei żelaznej za 44 i pół milionów franków. Projekt ten jednakże nie był wniesiony na zgromadzeniu, z powodu, iż deputowani nie znajdowali się w komplecie. Deputowani rumelijscy wyjeżdżają z Sofii.

Ekaterynodar, 19 lipca. Dziś odbyło się otwarcie ruchu pasażerskiego na nowozbudowanej drodze od stacyi Tychoreckie-Rostowo, kolei władzykankaskiej do Ekaterynodaru.

**OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.**

Berlin, 19 lipca. Wobec bezbarwnych doniesień z giełd zagranicznych, pod wpływem obaw politycznych, do których nowy powód dało dziś doniesienie „Morning Post,” jakoby rząd angielski wystosował notę do gabinetu rosyjskiego w sprawie Batumu, — spekulacya tutejsza trwa w postawie wyczekującej. Ruch był dziś bardzo mały; lecz usposobienie przeważnie mocnem nazwać należy, gdyż kursy utrzymały się na poziomie ostatnim, poczęści tylko wykazały nieznaczające różnice. Bardzo ospale rozpoczęła tydzień nowa giełda zbożowa. Nadzieja dobrych urodzajów oddziaływała zniechęcająco; notowania pszenicy i żyta obniżono o 1 i pół do 2 marek.

Berlin 19 lipca. Wykaz banku państwa z d. 15 lipca (w tysiącach marek). Stan czynny: zapas metaliczny 750,626 (przyb. 24,277); zapas biletów kasy państwa 18,362 (przyb. 706); noty innych banków 11,825 (ubyło 594); weksle 327,746 (ubyło 27,135); żądania lombard 47,868 (ubyło 31,276); efekty 17,826 (ubyło 3,817); inne aktywa 28,258 (ubyło 8,779). Stan bierny: kapitał zakładowy 120,000 (bez zmiany); rezerwa 22,398 (bez zmiany); noty w obiegu 821,103 (ubyło 41,155); inne zobowiązania 265,072 (ubyło 4,536); inne pasywa 827 (ubyło 276).

Wiedeń 18 lipca. Wykaz banku państwa z dnia 15 lipca (w tysiącach guldenu). Noty w obiegu 856,300 (ubyło 6,100); zapas metaliczny w srebrze 136,000 (przyb. 900); w złocie 63,800 (bez zmiany); weksle płatne w złocie 15,700 (przyb. 100); portfel 122,400 (ubyło 7,100); lombardy 21,200 (ubyło 2,100); pożyczki zahipotekowane 91,500 (bez zmiany); listy zastawne w obiegu 85,400 (bez zmiany).

Berlin, 19 lipca. Bilety banku rosyjskiego 197.55; 5% listy zastawne 62.10, 4% listy likwidacyjne 57.30, 5% pożyczka wachodnia 11 em. 61.10. III emiayi 60.90, 4% pożyczka z 1880 r. 87.00, 5% listy zastawne rosyjskie 99.00, kupony ośm. 828.80, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 148.00, także z 1866 r. 141.00; akcje banku handlowego 82.75, dyktamentowego 75.10, dr. żul. warsz. wiedeń. 270.30; akcje kredytowe austriackie 449.50, najuważniejsza pożyczka rosyjska 99.40, 6% renta rosyjska 113.30, dyskonto 3%, prywatne 1 1/2 %.

London, 19 lipca w południe. Konsola 101 1/16, pruskie 4% konsola 104, turec. konw. 14 1/16, rosyjska poz. z 1873 r. 97 1/16, 4% renta złota wcz. 83 1/16, egipska 71 1/16, banka ottomańska 10 1/16, lombardy 9 1/16, akcje kanalu sueskiego 79 1/16, spokojnie.

Warszawa, 19 lipca. Targ na platu Witkowskiego. Pszenica sm. i ard. 562 1/2, patra i dobra — 615, biała — 650, wyborowa 675—690; żyto wyborowe 460—480, średnie —, wadliwe —; jęczmień 2 i 4 orz. — 405, owies —, gryka 440 —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak raps zim. —, groch polny —, okur. —, fasola —, sa korzec; kasza jaglana —, jęczmień —, grycz. gruba — za pud. Dowieziono pszenicy 600 korcy, żyta 450, jęczmień 50, owsa —, grochu polnego 93 korcy.

Warszawa, 19 lipca. Okowita 78% z akcyzą po k. 90%. Stosunek garnca do wiadra 100—807 1/2. Ilurt. skład za wiadro kop. 808—814, za garn. 263 265. Szynki za wiadro kop. 820—827, za garniec kopiejek 267—269 (z dod. na wyschn. 2%).

Berlin, 19 lipca. Targ zbożowy. Pszenica ospale, w miejscu 144—170, na lp. —, na lp. sier. —, na sier. wrz. —, na wrz. paź. 160, na paź. list. 151, na list. gr. 162. Żyto ospale, w m. 127-136, na lp. 126 1/2, na lp. sier. 126 1/2, na sier. wrz. —, na wrz. paź. 128, na paź. list. 128 1/2, na list. gr. 128 1/2, na gr. st. —, na st. lt. —, na lt. m. r. jęczmień w miejscu 118-180. Owies słabo, w miejscu 124—162, na lp. —, na lp. sier. 122, na sier. wrz. —, na wrz. paź. 118 1/2, na paź. list. 117, na list. gr. 117, na gr. st. —. Groch warzel. 165-200, pastewny 136—145, Olej liany w m. —, rzepakowy w m. b. hecz. 422. Okowita w m. bez hecz. 87.0.

Szczecin 19 lipca. Pszenica ospale, w m. 140—159, na lp. sier. 168.80, na wrz. paź. 168.80. Żyto ospale, w m. 122—126, na lp. sier. 125.50, na wrz. paź. 126.50. Olej rzepakowy bez zmiany, na lp. sier. 43.00, na wrz. paź. 43.00. Spirytus ospale, w m. 37.20, na lp. sier. 37.10, na sier. wrz. 37.10, na wrz. paź. 37.30. Olej skalny oclony w m. 10.80.

London, 17 lipca. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 12 1/2, cukier burakowy 11 1/2; močno.

London, 19 lipca. Targ zbożowy. W tygodniu od dnia 10 do 16 lipca dowieziono: pszenicy angielskiej 2,497, obcej 31,678, jęczmień angielski 623, obcego 1,141, jęczmieńa słodowego angielskiego 17,034, owsa angielskiego 1,165, obcego 71,140 kwr. Mąki angielskiej 13,692, obcej 35,489 worków.

London, 17 lipca. Na wybrzeżu odharowano dziś 2 ładunki pszenicy; deszcz.

Liverpool 17 lipca. Sprawozdanie początkowe. Przypuszczaluy obrót 7,000 bel; spokojnie. Dzienny dowóz 8,000 bel.

Liverpool 17 lipca. Sprawozdanie końcowe. Obrót 7,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 500 bel. Amerykańska pomyślnie dla nabywców. Saraty bez zmiany. Middling amerykańska na dostawę ciężko.

New-York, 15 lipca. Bawelna 9 1/2, w N. Orleans 9 1/16. Olej skalny radnowany 70%, Abel Test 7, w Filadelfii 7. Surowy olej skalny 6. Certyfikaty pipe line 6 1/2 c. Mąka 3 d. — c. Czer-

wona pszenica ośmia w miejscu 87 1/2 c., na lp. nominaln., na sier. 87 1/2 c., na wrz. 88 1/2 c. Kukurydza (nowa) 47. Cukier (fair refining Muscovado) 7 1/2. Kawa (fair Rio) 9 1/2. Łój (Wilcox) 7.00. Słonina 7 1/2. Fracht zbożowy 2.

**TELEGRAMY GIEŁDOWE.**

Giełda Warszawska.		Z dnia 19	Z dnia 20
Zgłoszone kołom giełdy.			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 nr. . . . .	50.80	50.70	
„ Londyn „ 1 z. . . . .	10.28 1/2	10.27	
„ Paryż „ 100 fr. . . . .	41 —	41 —	
„ Wiedeń „ 100 fl. . . . .	83.05	81.90	
Za papiery państwowe:			
Listy Likwid. Kr. Pol. dnze . . . . .	92.80	92.75	
Kos. Poł. Wschodnia . . . . .	99.50	99.50	
Listy Zas. Ziemi z 69 r. Ser. I . . . . .	100.85	100.80	
„ „ „ „ Ser. II do IV . . . . .	100.86	100.80	
Listy Zas. M. Warsz. Ser. I . . . . .	99 —	99 —	
„ „ „ „ II . . . . .	98 —	98 —	
„ „ „ „ III . . . . .	97.40	97.30	
Listy Zas. M. Łodzi Ser. I . . . . .	97.15	97 —	
„ „ „ „ II . . . . .	95 —	96 —	
„ „ „ „ III . . . . .	94 —	94 —	
„ „ „ „ III . . . . .	93.75	93.75	
Giełda Berlińska.			
Banknoty rosyjskie zaraz . . . . .	197.55	197.85	
„ „ „ na dost. . . . .	197.50	197.75	
Weksle na Warszawę kr. . . . .	197.85	197.65	
„ Petersburg kr. . . . .	197.20	197.40	
„ „ dl. . . . .	198.20	198.40	
„ Londyn kr. . . . .	20.56	20.57	
„ Wiedeń dl. . . . .	20.81	20.81	
Dyskonto prywatne . . . . .	1 1/2	1 1/2	
Giełda Londyńska.			
Weksle na Petersburg . . . . .	23 1/16	25 1/4	
Dyskonto 2 1/2			

**RUCH TYGODNIOWY**

na tutejszej Stacyi towarowej od dnia 11 do 17 lipca 1886 r. włącznie.

Przybyło:		w komun. z Co- z Za-	
		w pud w kgr.	
A. Żywność i potrzeby domowe kraj. sarstwa graui-			
Pszzenica . . . . .	2470	—	—
Żyto . . . . .	1236	—	—
Groch . . . . .	—	—	—
Jęczmień . . . . .	—	—	—
Owies . . . . .	—	4868	—
Gryka . . . . .	—	—	—
Kukurydza . . . . .	—	—	—
Mąka . . . . .	1812	1415	—
Kasza . . . . .	715	17	—
Kartofle . . . . .	—	—	—
Okier . . . . .	310	—	—
Melasy . . . . .	91	—	—
Spirytus . . . . .	816	—	—
Piwo . . . . .	37	—	—
Towary kolonialne . . . . .	1280	5	—
Migso świeże i wędzone . . . . .	1110	—	—
Ryby i śledzie . . . . .	716	3	—
Ogrodożyzna . . . . .	—	—	—
Wóły . . . sztuk 30 . . . . .	—	—	—
Trzoda chlewna . . . . .	176	—	—
Konie . . . . .	—	—	—
Olej i oliwa . . . pudów . . . . .	2131	610	—
Wyroby tabaczne . . . . .	816	95	—
Świece i mydło . . . . .	451	—	—
Nafta . . . . .	—	3659	—
Sól . . . . .	—	1300	—

Odeszło w komunikacji krajowej: Mielasy 18, Mąki —, Cukru 614, Piwa 889, Towarów kolonialnych 75, Świec i mydła 101, Oleju i oliwy 75, Spirytusu 32, Wyrobów tabaczn. 31 pudów.

**TARGI ŁÓDZKIE.**

Wtorek, dnia 21 lipca 1886 r. Stacya towarowa. Sprzedano: Pszenica: 200 kor. po 6.60 rs. 100 „ „ 6.67 1/2 „ 200 kor. po 6.65 rs. Żyto: 110 kor. po 4.65 rs. Owies: 350 „ „ 8.35 „ 175 „ „ 8.40 „ Na Starym Rynku. Pszenica 300 od rs. 6.60 do rs. 6.70 za kor. Żyto 400 „ „ 4.50 do rs. 4.65 za kor.

**OZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.**

Małżeństwa zawarte w dniu 19 lipca: w parafii katol. — W parafii ewang. 1, a mianowicie: Henryk Finko z Justyną Finko. Starozakonnych — Zmarli w dniu 19 lipca: Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt —; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzna 1, kobiet 1, a mianowicie: Reinhold Fiszor, lat 45, Julianna Micińska, lat 83. Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzna —, kobiet 2, a mianowicie: Julia Anna z Andrzejowskich Jeziorska, lat 70, Małgorzata Engelhoru, lat 63. Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzna —, kobiet —, a mianowicie: —

**LISTA PRZYJEZDNYCH.**

Hotel Mantoufel. Meyerhof z Hanoweru, Frister z Bromy, Kroeber z Królewcą, Jonas z Berlina, Liskow z Warszawy. Hotel Hamburgski. Celnik z Talczyzna, Wydawer z Warszawy, Trokenheim z Warszawy, Zorder z Kijowa, Szackis z Białegostoku, Apinstein z Grodna, Dankinowa z Moskwy, Szmerka i Goldberg z Radomia, Adler z Radomia.

**WYKAZ DEPEZ**

niedoręczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn. Sura Lewkowicz z Sławaty—Lajbus Kalin z Czestochowy—Gustaw Schmidt z Sosnowia—Galecki z Warszawy.

O G Ł O S Z E N I A.

**KSIEGARNIA C. Richtera**  
z dniem 1 (13) lipca 1886 r. przeniesiona do domu Wych. Hiellego i Dittricha, ulica Południowa Nr. 447.

**PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Bronisławy T.**  
mieszcząca się przy ulicy Kamiennej w domu, gdzie dawniej poczta, z dniem 13 lipca r. b. została przeniesiona do domu W-go Ludwika Mayera Nr. 514, na 2 piętro w oficynie prawej przy rogu ulic Piotrkowskiej i pasażu.

**Bronisława Bilek.**  
825-1-1  
Вновь утвержденное Начальством  
**ДВУКЛАСНОЕ ЖЕНСКОЕ УЧИЛИЩЕ** (курс приготовления в женскую гимназию) откроется 4 Августа с. г. вь домъ Г-на Ольшевскаго N. 338-6, Сольная улица (вблизи Комерческаго Банка). Тамъ же принимаются ученицы на квартиру со столомъ. Для желающихъ будутъ специальные уроки французскаго языка. Приемъ ученицъ начнется 10 (22) Юля и будетъ продолжаться до начала занятий.

Содержательница  
**Цециля Вапчинская.**  
**PENSJA DWUKLASOWA ŻENSKA**  
z kursem przygotowawczym do gimnazjum żeńskiego za pozwoleniem władzy otwartą zostanie 4 (16) sierpnia r. b. w domu W-go Olszewskiego Nr. 338-b ulica Solna, (nieдалеко банку handlowego). Pensyonarki na stancyę przyjmują się. Na żądanie udzielają się lekcye języka francuzkiego oddzielnie. Zapis uczennic od 10 (22) lipca do rozpoczęcia kursu.  
Przełożona  
**Cecylia Waszczyńska.**  
838-3-1

Z upoważnienia dyrekcji naukowej, **przyjmują panienki** uczęszczające do gimnazjum lub wyższych zakładów naukowych, albo też chcące się kształcić w wyższum zakresie prywatnie, zapewniając im oprócz troskliwej opieki, pomoc w naukach. Fortepian, konwersacya niemiecka i francuska, wrzaje żądania i angielska na miejscu, Zabla Nr. 1, mieszkania 13, wprost ogrodu w Warszawie.  
**Salomea Szenbornowa.**  
832-3-1

**Объявление.**  
Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа Игнатій Сушинскій, жительствующій вь гор. Лодзи вь домъ N. 1384-д, объявляетъ что 21 Юля сего 1886 года сь 10 час. утра вь гор. Лодзи, вь домъ Николая Штарка, подъ N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Эльвиръ Гейне, заключающееся вь коровахъ и оцѣненное 250 руб. — коп. на удовлетвореніе претензій Шапса Балдина.  
Опись, оцѣнку и самое продаваемое имущество можно разсмотреть вь день продажи.  
Г. Лодзь, Юля 23 дня 1886 г.  
Судебный Прис. СУШИНСКІЙ.  
842-1-1

**Объявление.**  
Судебный Приставъ Създа Мировыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа Игнатій Сушинскій, жительствующій вь гор. Лодзи, вь домъ подъ N. 1384-д объявляетъ, что 21 Юля сего 1886 г. сь 10 часовъ утра вь гор. Лодзи вь домъ Николая Штарка, подъ N. 1437, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Генриху и Люциѣ супр. Зелинскимъ, заключающееся вь коровахъ и оцѣненное 405 руб. — коп. на удовлетвореніе претензій Сигвсмунду Даленинскаго.  
Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и вь день продажи на мѣстѣ оной.  
Юля 29 дня 1886 года.  
843-1-1  
СУШИНСКІЙ.

**SYNDYK TYMCZASOWY** masy upadłości firmy łódzkiej: „**Dems i Hirsekorn**“  
Na zasadzie decyzji W-go Sędziego Komisarza, Członka Sądu Okręgowego Piotrkowskiego P. F. Rudniewa, wzywa wszystkich wierzycieli, aby się stawili w dniu 15 (27) lipca r. b. o godzinie 11 rano w gmachu Sądu Okręgowego (Piotrkowskiego) celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego, zawarcia układu lub też wyboru syndyków ostatecznych.  
Henryk Elzenberg,  
Adwokat Przysięgły.  
844-1

**Mieszkanie i kantor**  
przeniosłem na 1 piętro w domu pana Jakóba S. Goldman naprzeciwko filii Banku Państwa,  
830-3-2  
**A. Ferster.**

**Zaginęła nachkarta**  
od złożonego u Policmajstra miasta Łodzi paszportu, wydanego z gminy Iwanowice na imię Kacpra Kowalskiego. Znalazca raczy ją zwrócić w redakcyi niniejszego pisma.  
837-1

**Restauracya Richtera,**  
Zachodnia N. 36, dom Milkera.  
Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że od wtorku t. j. od dnia 20 b. m. kuchnię moją powierzyłem *Warszawskiemu kucharzowi N. Fuchsowi*, który dotychczas prowadził już niemieckie, węgierskie i francuskie kuchnie. Na śniadania codziennie od 10 rano Gulasch. Obiady od 12 do 3 posilne i smaczne, jak niemniej i rozmaite potrawy z karty. Piwo bawarskie i marcowe z browaru Gehliga  
**Gustaw Richter.**  
831-3-2

**Kancelarya komisarza sądowego Izdebskiego**  
przeniesioną została do domu Bronowskiego przy ulicy **Kamiennej** (Finsterstrasse) N. 1427. 819-3

**Pracownia strojów damskich.**  
Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność m. Łodzi, że po wieloletniej praktyce w Warszawie, pracownię swoją przeniosłam do Łodzi i otworzyłam takąową przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 322, w oficynie prawej pod firmą:  
**„FAUSTYNY”.**  
Polecając się względem Szanownej Publiczności pozostaję z szacunkiem  
**FAUSTYNA.**  
**Potrzebne zaraz panny podręczne i do nauki.**  
839-3-1

**Zarząd drogi żelaznej WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ**  
w myśl §§ 40 i 90 ogólnej ustawy dróg żelaznych podaje do wiadomości osób interesowanych, że wszystkie towary i bagaże przybyłe na stacye drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej po dzień 31 stycznia r. b., które najpóźniej do dnia 31 października r. b. nie będą wykupione, zostaną sprzedane dnia 8 listopada r. b. n. s. w drodze publicznej licytacji dla pokrycia należności drogom żelaznym przypadających. 840-3-1

**SZCZEPIENIE OSPY**  
ochronnej wyłącznie krowianką, odbywam jak lat poprzednich codziennie od 2-3 po południu.  
Cena szczepienia rs. 3.  
**We środy i niedziele dla mniej zamożnych rs. 1 k. 50**  
**Dr. J. WISŁOCKI**  
nowy dom SS. Scheiblera.  
404-0-0

W administracyi „Dziennika Łódzkiego“ jest do nabycia najnowsza powieść  
**Elizy Orzeszkowej**  
**„NIZINY”**  
z ilustracyami E. M. ANDRIOLLEGO.  
Cena rs. 1.

**DRUKARNIA**  
**DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO**  
Nr. 275. w ŁODZI Nr. 275.  
ulica Piotrkowska, Hotel Hamburski  
Przyjmują do roboty:  
Dziela, broszury w polskim, rosyjskim i niemieckim języku, tabele, cyrkularze, memoranda, rachunki, bilety wizytowe, adresy i t. p., które wykonywa elegancko i po cenach przystępnych.

**Filia Łódź L. Mokiejewskiego**  
**FILIA WARSZAWSKIEJ PAROWEJ DYSTYLARNI L. Mokiejewski**  
egzystująca od r. 1859.  
Filia tutejsza otwarta w 1882 r., ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności miejscowej i zamiejscowej trunki, a mianowicie: alembiki, stolonoe oczyszczone wino, araki, wódki słodkie, likiery, eognaki zwyczajny i oryginalny (kuracyjny), krople żołądkowe, krople życia, krople warszawskie, balsam rygski i najlepsze Cremo w ozdobnych flakonach w dobroci nie ustępują wyrobom zagranicznym, jak również okowitę mocną i smaczną, oraz spirytus winny do palenia i do polittury, en gross & en detail, po cenach przystępnych. 653-4-3  
**Ulica Piotrkowska Nr. 765,**  
w domu W-go Karola Kloss.

**GIEŁDA WARSZAWSKA, d. 19 lipca.**

Wskaz.	Dl. ter.	ZA	Dyskonto	W ciągu giełdy		Dopełnione tranzakcyo
				żądano	chciano plac.	
Berlin (169 1/2)	dl. ter.	2 d 100 nr.	3	50.90	50.80	50 85
Inne niem. miasta bank	dl. ter.	2 d 100 nr.	3	50.80	50.65	50 65 70 72 1/2
Londyn	dl. ter.	3 m. 1 £.	2 1/2	—	—	—
Paryż	dl. ter.	10 d. 100 Fr.	3	10.28 1/2	10.26 1/2	—
Wiedeń (186 1/2)	dl. ter.	3 d. 100 flor.	4	41.—	40.85	—
Petersburg.	dl. ter.	3 d. 100 rs.	5	82.05	81.75	81 75 80 85

  

Papiry państw. (za 100 rs.)	Skopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy		Akcyo. (na 100 rs.)	Skopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy	
			żąd.	chc.pl.				żądano	chc.pl.
Listy Likw. Kr. Pola duże	5	—	92.80	92.40	Akcyo D. Z. War. W. 100 r.	4	—	—	—
„ „ male	5	—	92.50	92.25	„ „ W. Byd. 500 r.	4	—	—	—
R. „ Poż. Ws. I em. 100 r.	5	—	99.50	99.—	„ „ 100 r.	5	—	—	—
„ „ II „ 50 r.	5	—	98.—	97.50	„ „ Teres. 1000 r.	5	—	—	—
„ „ III „ 100 r.	5	—	99.50	99.—	„ „ Fabr. Łódzkiej	5	—	—	—
Kos. Poż. Pr. z r. 1864 lam.	5	—	99.75	99.25	„ „ Nadwiślańsk.	5	—	—	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	—	—	„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.	—	—	—	—
„ „ II „	5	—	—	—	„ War. Ban. Dys. 250 r.	—	—	—	—
„ „ III „	5	—	—	—	„ Ban. H. w Łodzi 250 r.	—	—	—	—
„ „ IV „	5	—	—	—	„ War. Tow. Ub. od ognia z wpl. rs. 125 250 r.	—	—	—	—
Listy Zastawne (za 100 r.)	5	—	—	—	„ War. Tow. F. Cukra 500	—	—	—	—
„ „ z. 18693. I lit. A.	5	—	—	—	„ Cukr. Dobrosł. 500 r.	—	—	—	—
„ „ „ male	5	—	—	—	„ „ Józefów 250 r.	—	—	—	—
„ „ „ Ser. I lit. A.	5	—	—	—	„ „ Czerak 250 r.	—	—	—	—
„ „ „ male	5	—	—	—	„ „ Hermanów 250 r.	—	—	—	—
„ „ „ Ser. III lit. A.	5	—	—	—	„ „ Łyszkowic 250 r.	—	—	—	—
„ „ „ male	5	—	—	—	„ „ Leonów 250 r.	—	—	—	—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—	—	—	„ „ Czetociec 250 r.	—	—	—	—
„ „ „ male	5	—	—	—	„ T. W. F. Stali 1000 r.	—	—	—	—
„ „ „ Ser. V A B.	5	—	—	—	„ Tow. Lilpop, Kan i Loawenstain 1000 r.	—	—	—	—
„ „ „ male	5	—	—	—	„ Tow. Zakł. Me. al. B. Hantkow War. 1000 r.	—	—	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—	—	—	„ Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r.	—	—	—	—
„ „ „ II	5	—	—	—	„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odł. 100 r.	—	—	—	—
„ „ „ III	5	—	—	—	„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.	—	—	—	—
„ „ „ IV	5	—	—	—	„ Tow. Zakł. Pra. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.	—	—	—	—
5% Oblig. m. Warszawy	5	—	—	—	„ Tow. Łaz. i Kaźni 100 r.	—	—	—	—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—	—	—	„ „ Garb. Temler i Szwede	—	—	—	—
„ „ „ II	5	—	—	—	„ F. C. Konstaneya 500	—	—	—	—
„ „ „ III	5	—	—	—	„ F. C. Konstaneya 500	—	—	—	—
Listy zast. m. Kalisza	5	—	—	—	„ F. C. Konstaneya 500	—	—	—	—
„ „ m. Lublina	5	—	—	—	„ F. C. Konstaneya 500	—	—	—	—
Listy zast. a. T. W. a. Kr. Z.	5	—	—	—	„ F. C. Konstaneya 500	—	—	—	—
„ r. 6% Wilońskie d. t. krótkot.	5	—	—	—	„ F. C. Konstaneya 500	—	—	—	—